Nr 274. **Kraków, Wtorek 16 Czerwca 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hescles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Rezolucye konferencyi rektorów. — Sprawa dróg wodnych. — Pożar Dźwińska. — Termin zwołania Sejmu krajowego. — Kwestya „głodówek" w Rosyi. — Strajk powszechny w Persyi. — Ludożerstwo nad rzeką Kongo. — Rabunek brylantów w Petersburgu.

Konferencya rektorów.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: W przeważnej części austryackich szkół wyższych przed Zielonemi Świętami b. r. rozpoczął się strajk studentów, co doprowadziło do zawieszenia wykładów. Z powodu tego minister oświaty widział się spowodowanym powołać rektorów wszystkich dotyczących uniwersytetów, względnie ich zastępców na wspólną konferencyę, celem omówienia bieżących kwestyj. Na tej konferencyi, która odbywała się od 13 do 15 b. m., przedewszystkiem omówiono stosunki, które spowodowały obecne położenie na akademiach. Na podstawie aktów, przedłożonych przez ministra oświaty i poszczególnych członków konferencyi, **oświetlono i usunięto te różnorodne nieporozumienia**, które zamąciły obraz faktycznych stosunków. I tak: co się tyczy uniwersytetu insbruckiego, przyjęto do wiadomości wyjaśnienia o uchwałach prawniczego fakultetu w Insbruku które spowodowały zastanowienie wykładów prof. Wahrmunda o prawie kościelnem i stworzone przez to położenie prawne; dalej przyjęto kompromis, zawarty między rektorem a studentami w sprawie czynności profesorskiej Wahrmunda; w końcu przyjęto rezygnacyę prof. Wahrmunda z dalszego odbywania wykładów w półroczu letniem. Członkowie konferencyi przyjęli to z ogólnem zadowoleniem.

Przez to osiągnięto zupełne wyjaśnienie położenia i ogólnie objawiło się przekonanie, że dotąd **nic się nie stało, coby wskazywało na to, jakoby naruszono prawa wolności nauczania profesorów szkół wyższych**, zagwarantowane ustawą zasadniczą, **oraz jakoby naruszono wolność badania i autonomii szkół wyższych**, w których obronie wystąpił minister oświaty z całą stanowczością tak w komisyi budżetowej jak i przy innych sposobnościach, a także na tej konferencyi.

Zgodne zapatrywania członków konferencyi z wywodami i oświadczeniem ministra oświaty doprowadziły do jednomyślnego przyjęcia apelu, jaki ma być przez wszystkich rektorów wystosowany do studentów szkół wyższych, w których studenci mają być wezwani do zaniechania strajku, w przeciwnym bowiem razie nie unikną wszystkich ujemnych następstw, które łączą się z trwaniem nieprawnego stanu. Sposób przeprowadzenia dalszych zarządzeń, wynikających stąd, pozostawiono na razie rektorom, ze względu na różnorodność stosunków, panujących na poszczególnych uniwersytetach.

Wiedeń. Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat o konferencyi rektorów, sprowadzi jak się zdaje zakończenie strajku. Rektorzy rozjechali się do swoich siedzib i dzisiaj będą pertraktowali osobiście ze studentami, aby ich nakłonić do zaprzestania strajku; jest wszelkie prawdopodobieństwo, że pertraktacye te będą skuteczne.

Jak słychać, na konferencyi wielu rektorów oświadczyło się przeciw temu, aby semestr już teraz zakończono i policzono go studentom. Większość rektorów domagała się podjęcia na nowo wykładów, co nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

Prof. Wahrmund.

Wiedeń. Prof. Wahrmund bawił wczoraj w Wiedniu i konferował zarówno z ministrem oświaty, jak i z przywódcami parlamentarnymi niemieckimi. Powszechnie sądzą, że prof. Wahrmund otrzymał zapewnienie, iż w semestrze drugim będzie mógł wykładać.

Odezwa rektora uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń. Rektor wiedeńskiego uniwersytetu wydał do studentów następujące obwieszczenie:

Rektorzy, zebrani w Wiedniu, przyszli do przekonania, że minister oświaty w myśl kilkakrotnie przez siebie złożonego oświadczenia w pełnej mierze i wszędzie bezwarunkowo strzedz będzie wolności nauki profesorów szkół wyższych i wolności badania i chronić będzie autonomii szkół wyższych. Wobec tego rektorzy są zdania, że dla studentów brak jest wszelkiej podstawy do chwytania się zupełnie niedopuszczalnego środka strajku i wzywają studentów, aby strajku zaniechali; w przeciwnym razie rektorzy nie będą w stanie zapobiedz, aby dla studentów przy dalszem trwaniu nieprawidłowego stanu nie wynikły ciężkie szkody i aby studenci w razie przedwczesnego zamknięcia półrocza nie ponieśli również straty półrocza.

Podając tę enuncyacyę konferencyi rektorów studentom do wiadomości, wzywam ich, aby strajku zaniechali. Pragnę jeszcze dodać, że słów tych nie wystosowałbym do nich, gdybym w ciągu szczegółowych obrad konferencyi rektorów nie nabrał silnego przekonania, że 1) wolność nauczania nietylko co do prof. Wahrmunda, ale wogóle nie jest zagrożona; 2) że wolność ta raczej przez wydarzenia ostatnich dni na przyszłość została zapewnioną i że przez to strajk cel swój osiągnął; 3) że dalsze trwanie strajku specyalnie w tym celu, by prof. Wahrmunda do podjęcia jego już odwołanych wykładów w bieżącem letniem półroczu skłonić, pozbawione jest zupełnie widoków powodzenia; 4) że jego czynność profesorska jest na przyszłość zapewniona; i w końcu 5) że próba prowadzenia dalej strajku, pominąwszy już możliwość nieudania się jego i ofiar ewentualnie z tem przeprowadzeniem strajku połączonych, mogłaby tylko służyć do zakwestyonowania już uzyskanych zdobyczy.

Zanim zarządzę podjęcie wykładów, pragnę się jeszcze porozumieć z przywódcami i mężami zaufania wszystkich grup studenckich.

Z ruchu studenckiego.

Wiedeń. Studenci żydowsko-narodowi odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem przemawiał także pos. dr Stand. Po dłuższej naradzie uchwalono popierać dążenia wolnościowe studentów, jednakże nie przystąpić do komitetu strajkowego studentów wolnomyślnych.

Zajścia na uniwersytecie Jagiellońskim.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, senat akademicki na odbytem wczoraj nadzwyczajnem posiedzeniu postanowił wydać odezwę do młodzieży uniwersyteckiej. Odezwa ta ma następujące brzmienie:

„Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego do młodzieży uniwersyteckiej:

W obronie sztandaru wolności nauki pewien odłam naszej młodzieży akademickiej rozwinął akcyę, która niestety przybrała postać nie walki o ten sztandar, lecz zamachu na wolność wykładania i słuchania wykładów.

I z urzędu mego i z miłości, którą żywię dla młodzieży, uważam za obowiązek zapewnić panów, że wolność nauczania jest skarbem, który w pierwszym rzędzie cenić muszą i cenią jak najwyżej profesorowie.

Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego zajął był co do tej zasady stanowisko jeszcze w początkach obecnego ruchu na posiedzeniu z d. 24 marca 1908 r. przesłał wtedy na odezwę rektora uniwersytetu wiedeńskiego odpowiedź, w której, nie godząc się na pogląd rektoratu wiedeńskiego w znanej sprawie insbruckiej, stanowczo i wyraźnie zaznaczył, co następuje:

„Senat wysoko ceni wolność akademicką badania i nauczania i gotów jest za nią zawsze wystąpić w szranki, gdyby ona z jakiejkolwiek strony i w jakibądź sposób była zagrożoną. To się odnosi do wszelkiej interwencyi jakichkolwiek czynników, któreby ogłaszanie wyników wolnego badania na drodze literackiej lub z katedry krępować i piętnować zamyślały".

Uniwersytet Jagielloński tę zasadę wyznaje i w każdej chwili gotów jest stanąć w jej obronie. Wobec tego czujemy się całkiem spokojni i bezpieczni, a zgodność zapatrywań w tej mierze między nauczycielami a uczniami przyczyniła się także dzielnie do wytworzenia tej ciepłej harmonii, która w naszych murach panować zwykła.

Zwracam się więc najserdeczniej do tych panów, którzy chcieliby przenieść na grunt naszego uniwersytetu ruch tak szkodliwy dla prawidłowego toku studyów uniwersyteckich i tak niezgodny z dobrze zrozumianemi interesami młodzieży akademickiej, aby postępowaniem swojem nie chcieli utrudniać nam i utrzymania harmonii między nauczycielami a uczniami i obrony tak dla nas wszystkich świętego sztandaru wolności nauczania."

Powyższa odezwa senatu wywołała wśród młodzieży pewne wrażenie i w ciągu popołudnia była żywo komentowana.

Tymczasem grupa strajkujących, wstąpiwszy na drogę teroru, zaczęła go stosować już podczas wczorajszych popołudniowych wykładów. Mianowicie o g. 6 popołudniu w zakładzie anatomicznym przy ulicy Kopernika do sali wykładowej profesora Godlewskiego weszła delegacya strajkujących i od wykładającego profesora zaczęła się domagać zawieszenia wykładów. Gdy prof. Godlewski kategorycznie odmówił temu żądaniu, część strajkujących udała się do sali i zaczęła hałaśliwie demonstrować, zmuszając tem prof. Godlewskiego do opuszczenia katedry.

Wieczorem młodzież przeciwna strajkowi zebrała się na naradę w lokalu stow. „Zjednoczenie", celem zastanowienia się nad kwestyą, jak postępować wobec zamierzonego teroru. Młodzież postępowo-demokratyczna wydała odezwę z oświadczeniem, że w projektowanym terorze udziału nie weźmie. Odezwa głosi: „Nie dajmy się sprowokować! Niech nasza polska wszechnica nie stanie się widownią gorszących scen i awantur". Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel młodzieży postępowo-demokratycznej na wczorajszem przedpołudniowem zebraniu strajkujących.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacyj zaznaczyć należy, że prof. Maziarski, któremu wczoraj przed południem strajkujący poniszczyli preparaty histologiczne, nie zawiesił swych ćwiczeń i w ciągu wczorajszego popołudnia odbywał je dla chętnych słuchaczy. Prof. Maziarski będzie swe ćwiczenia prowadził dalej dziś i w dni następne.

Sprawa dróg wodnych.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń. Rada dla budowy dróg wodnych odbyła wczoraj pod przewodnictwem ministra handlu Fiedlera plenarne posiedzenie, na którem minister witając zebranie oświadczył: Nadzwyczajne rozmiary prac przedwstępnych technicznych, ekonomicznych i finansowych wobec wielkiej doniosłości przedłożenia, tłomaczą i usprawiedliwiają, że ziszczenie się programu ustaw o drogach wodnych nie idzie w równej mierze z życzeniem tego.

Następnie minister omawiał szczegółowo przeprowadzenie dróg wodnych. Najbliższem zadaniem — według zdania ministra — jest postarać się o zapewnienie potrzebnych dalszych kredytów.

Rada przystąpiła do porządku dziennego, który obejmował przedstawienie prac dyrekcyi budowy dróg wodnych i kilku ważnych kwestyj technicznych. Większość mowców zaznaczyła zbyt powolne tempo prac. Minister Fiedler w odpowiedzi oświadczył, że niema mowy absolutnie o uprzywilejowanem traktowaniu którego z krajów, ale że rozmaite tempo i stadyum prac już z tego wynika, iż miano już do dyspozycyi niektóre zupełnie wystarczające projekty, zwłaszcza odnośnie do regulacyi rzek i kanalizacyi, ale że prace na podstawie ustawy podjęto nie tylko w Czechach, ale także na Morawach i w Galicyi. Wreszcie minister wskazał na postanowienie § 9 ust. o drogach wodnych, które powiada, że pokrycie wydatków potrzebnych po r. 1912 ma być na czas ustawowo zapewnione.

Następnie przyjęto wniosek oświadczający, że **odpadł wszelki powód dalszego odraczania budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła**, oraz by rząd jak najrychlej zapewnił potrzebne jeszcze środki pieniężne, aby przeprowadził prace wstępne do budowli, zastrzeżonych dla drugiego okresu budowlanego, i odpowiednio zreorganizował techniczną służbę.

Dalej przyjęto poparty przez pos. Merunowicza wniosek, wzywający rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu w sprawie zabezpieczenia dodatku na budowę dróg wodnych przez Śląsk.

Obrady zamknął minister podziękowaniem za zebranie się.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prowadzono dyskusyę szczegółową nad budżetem. Pos. Loser występował za intenzywniejszem popieraniem przemysłu i uregulowaniem ustawodawstwa o domokrąźstwie. Mowca podnosił, że zamiast prowokować walki kulturalne, należałoby całą uwagę poświęcić socyalno-politycznemu ustawodawstwu.

Pos. Tomaszek omawiając strajk szkolny wyraził nadzieję, że wspólna nauka doprowadzi do przekonania, iż hipernacyonalizm szkodzi najbardziej własnej narodowości, pchając ją w ramiona reakcyi i że tylko w narodowej tolerancyi leży rękojmia duchowej wolności.

Pos. Kulp występował za ścisłem przeprowadzeniem narodowego równouprawnienia we wszystkich kierunkach i podnosił konieczność otwarcia czeskiego uniwersytetu w Bernie.

Pos. Heilmeier domagał się zarządzeń dla podniesienia stanu włościańskiego.

Pos. Tomala apelował do Niemców, by dla ochrony narodowych praw złączyli się i wzywał Izbę, by bez różnicy narodowości zjednoczyła się ku pracy gospodarczej.

Po przemowie pos. Hormuzzakiego obrady przerwano.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy, zmieniający rozdział I ustawy finansowej z 30 stycznia 1884 r. Dz. u. p. nr 116, w sprawie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Następne posiedzenie dziś o 11 przed południem.

Interpelacye.

Na wczorajszem posiedzeniu wnieśli między innymi interpelacye:

Pos. Oleśnicki do ministra spraw wewnętrznych w sprawie samowolnego zaprowadzenia stanu wyjątkowego w gminie Iwanice pow. Żydaczów; pos. Onyszkiewicz do ministra oświaty w sprawie udzielania urlopów podczas żniw nauczycielom szkół ludowych w Galicyi wschodniej; pos. Cegliński do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu przez starostę dobromilskiego dalszego prowadzenia budowy cerkwi w Nowem Mieście; pos. Breiter do ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskaty pisma „Zjednoczenie"; pos. Eug. Lewicki do prezydenta ministrów i ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie konfiskaty ukraińskiego pisma „Zemla i Wola"; pos. Baczyński do ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskaty ruskiego pisma „Hromadzkij Hołos", wreszcie pos. Ptaś do prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie traktowania słowackich i polskich obywateli państwa przez władze węgierskie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Sprawa „głodówek".

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Główny zarząd więzienny wyświetlił, że odmowa spożywania pokarmów ze strony więźniów jest aktem charakteru zupełnie dobrowolnego i nie może być udaremniona przez środki, zależne od władzy więziennej. Wobec tego zarząd więzienny nie może odpowiadać za następstwa odmowy, choćby strajk głodowy spowodować miał śmierć więźnia; w razie jednak, gdyby więzień poważnie zachorował lub opadał z sił, administracya więzienna winna wezwać doń pomoc lekarską.

Dymisya ministra wojny.

Petersburg. „Russkoje Słowo" dowiaduje się, że dymisya ministra wojny jest już podobno postanowioną i że następcą jego ma zostać gen. Iwanow, członek Rady obrony państwowej.

Choroba carowej.

Paryż. „Matin" donosi, że carowa jest poważnie chora na serce i z tego powodu nogi tak jej opuchły, iż chodzić nie może i większą część dnia przepędza w łóżku. Wzięła ona udział w zjeździe w Rewlu tylko dlatego, aby nie wywołać nieporozumień; natomiast nie weźmie udziału w zjeździe cara z prezydentem Fallieresem.

Pożar Dźwińska.

Wczorajsze poranne pisma warszawskie donoszą, że w niedzielę wybuchł w Dźwińsku, w gubernii witebskiej, wielki pożar, który — o ile można wnioskować z dotychczasowych relacyj telegraficznych — przybrał rozmiary katastrofalne. Pastwą płomieni paść miało kilkaset domów, a ostatnie depesze, wysłane z Dźwińska podczas pożaru, podają, że pożoga rozszerza się dalej i że wobec utrudnionego ratunku lokalnego musiano zażądać pomocy z Wilna.

W nocy z niedzieli na poniedziałek o pożarze Dźwińska nadeszły do Warszawy następujące depesze:

Dźwińsk. W śródmieściu wybuchł pożar, który zaczął się rozszerzać tak gwałtownie, że wkrótce wszystkie dzielnice były zagrożone. Ratunek utrudniony. Zażądano pomocy z Wilna.

Dźwińsk. Pomimo wysiłków straży pożarnych, ogień obejmuje coraz większe przestrzenie. Do godz. 9 wieczór spłonęło **300** domów.

Z Wilna pociągiem nadzwyczajnym wyruszyła na pomoc straż ogniowa.

TELEGRAMY

z dnia 16 czerwca.

Termin zwołania Sejmu krajowego.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się dłuższa konferencya prezydyum Koła polskiego z bawiącym we Wiedniu namiestnikiem drem Bobrzyńskim. Jak słychać, Sejm galicyjski ma się zebrać **dopiero z początkiem września** na dłuższą sesyę, podobnie jak Sejm czeski.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy, bawiący obecnie w Anglii, ukończył już prace nad projektem reformy wyborczej, która będzie w jesieni wniesioną w Sejmie.

Zamach na ministra wojny.

Paryż. Niejaki Bellenger, widocznie umysłowo chory, przybywszy na audyencyę do ministerstwa wojny, strzelił z przedpokoju do pokoju ministra, jednakże nikogo nie zranił.

Z Persyi.

Londyn. Jeden z tutejszych dzienników porannych donosi z Teheranu, że onegdaj rozpoczęło się ogólne bezrobocie. Do królewskiego obozu, położonego poza obrębem miasta, codziennie napływają nowe siły zbrojne. Parlament wystosował do szacha memoryał, w którym przypomina mu jego obietnice i wylicza szereg wypadków złamania konstytucyi, a w końcu prosi szacha o współdziałanie celem przywrócenia zaufania ludu.

Ludożerstwo.

Madryt. „Impartial" donosi o rozbiciu się łodzi na rzece Kongo, przyczem 70 murzynów utonęło. Czterej Europejczycy, którzy zdołali się wyratować z łodzi padli ofiarą ludożerców.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 16 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Benona b. w. i Justyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 32, zachód o godz. 7 min. 49; długość dnia godzin 16 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: „Traviata".
Teatr ludowy: „Mąż o dwóch żonach".
Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lowie: „Żona dwóch mężów".

Wybór wiceprezydentów miasta Krakowa. Zwołane na jutro posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, na którem dokonać miano wyboru pierwszego i drugiego wiceprezydenta miasta, zostało — jak nas informują — odwołane z powodu zapowiedzianej przez znajczniejszą liczbę radców miejskich nieobecności, usprawiedliwionej ważnemi przeszkodami. — Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Posiedzenie klubu radzieckiego Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, które zwołano na dzisiaj wieczorem do sali konferencyjnej magistratu, nie odbędzie się z powodu odwołania posiedzenia Rady miejskiej.

Ze stronnictwa ludowego. Redakcyę „Przyjaciela Ludu" obejmie od 15 lipca p. Władysław Wąsowicz, przewodniczący lwowskiego Koła Kościuszki T. S. L. P. Wąsowicz, wedle „Przyjaciela Ludu", jako sekretarz Rady naczelnej stronnictwa, zajmie się uzupełnieniem organizacyi, urządzaniem wieców etc. P. Stapiński wolny od zajęć redakcyjnych, poświęci się pracy poselskiej.

Organ stronnictwa ludowego potwierdza wiadomość „Ojczyzny", że p. Jan Stapiński kupił w Krakowie przy ul. Szewskiej kamienicę za 88.000 K. Mieścić się tam będzie redakcya i drukarnia „Przyjaciela Ludu", tudzież biuro stronnictwa ludowego.

Ankieta w sprawie eksportu jaj. W krakowskiej Izbie handlowej odbyła się wczoraj ankieta eksporterów jaj zachodniej Galicyi, która zastanawiała się nad wspólnemi potrzebami tej gałęzi handlu. Celem porozumienia się w sprawie utworzenia organizacyi eksporterów, jakoteż celem ewentualnego ułożenia wspólnych warunków sprzedaży, wybrany został komitet, złożony z 10 członków, którego zadaniem będzie opracowanie objawionych na ankiecie życzeń w formie memoryału.

Wydział Izby rękodzielniczej odbędzie posiedzenie dziś o godz. 8 wieczór; na porządku dziennym posiedzenia szereg ważnych spraw.

Z oddziału Tow. pedagogicznego. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. pedagogicznego odbędzie się dnia 21 b. m., o godzinie 12 w południe, w sali Rady powiatowej. Na porządku dziennym wykład o nowych prądach w nauce rysunków — referent prof. Raszka, oraz wybór uzupełniający dwóch członków zarządu.

Wielki festyn kwiatowy odbędzie się dnia 18 b. m. we czwartek po południu w parku Jordana pod protektoratem ks. Kaz. Lubomirskiej, w celu pomnożenia funduszów na budowę Ochronki w Dębnikach. Do dnia 18 b. m., na skutek próśb listownych, wystósowanych przez przewodniczącego, wpłynęło 3.110 k. 88 h. Na innej książeczce mianowicie Kasy Oszczędności m. Krakowa złożono 1.327 K 99 h. Zapis prywatny otrzymany na 1.000 K ma być wypłaconym po śmierci wdowca p. Matusiaka obywatela w Dębnikach. Gruntu darowanego przez p. Franc. Kirchmayera jest 300 sążni kwadratowych pod budowę Ochronki. Ponieważ jednak Ochronka musi być wybudowaną według wymagań wszelkiej hygieny i dać schronienie dzieciom biednym, mieszczącym się lub wychowującym się po norach wilgotnych, bez światła i o głodzie, według wszelkich obliczeń taniej jak za 18.000 K niepodobna wybudować. Pragnąc przystąpić jak najprędzej do budowy, komitet postanowił uprosić panie, którym dobro dzieci małych nie jest obojętnem i w tym celu zorganizował festyn, wraz z loteryą obfitującą w żywe zwierzęta, piękne fanty, doskonale zaopatrzony bufet, oraz wiele niespodzianek, jak i koncert kapelmistrza Hocka. Odbędzie się także ciągnienie losów obrazu, wartości 1.600 K., wykonanego i ofiarowanego przez przewodniczącego.

W komitecie przyjęły udział panie: H. Bobrowska, Beaupré, hr. Borkowska, Błoniewska, Bandurska, hr. Chometowska, Chylińska, bar. Dlauchowska, M. Epsteinówna, Janowa Federowiczowa, M. Grocholska, Grodyńska, M. Gebhardt, pułk. Gostischa, prof. Wal. Jaworska, prof. Leop. Jaworska, prof. Edwardowa Korczyńska, bar. Konopkowa, Fr. Kirchmayer, Ad. Kirchmayerowa, Krzepowska, Józefa Krzeszowa, M. Laska, Józefa Lewandowska, hr. Irena Łosiówna, Ew. Lipska, Karolowa Lipska z córk., Oktawia Mazaraki, hr. Mieroszowska, Mółowa z córk., Anast. Miłkowska, Olga Malińska, Niemcewiczowa, Niedzielska, hr. Osiecimska-Czapska, hr. z Czapskich Osiecimska, Ożegalskie, ks. Ponińska z córką, prof. hr. M. Roztworowska, Rejchertowa, bar. Richthofenowa z córk., Józefowa Szujska z córką, Józefa Szujska, Rongier z córk., dyr. Solska, Sulimirska z córką, Turska z córką, hr. Augustowa Wodzicka, hr. Helena Wodzicka, Wójtowicz, prok. Wędkiewiczowa z córką, prof. Zdziechowska, Zielińska, Zielonacka. — Datki i fanty przyjmuje p. Marya Epsteinówna (ul. Sławkowska 32) i w Dębnikach Józefowa Krzeszowa (ul. Mała, willa wł.).

Egzamin dojrzałości w I szkole realnej w Krakowie odbył się pod przewodnictwem prof. uniw. dra Kazimierza Żorawskiego w dniach od 1—11 czerwca. Za dojrzałych uznani zostali: Abłamowicz Adam, Bajer Zygmunt, Bester Paweł, Bielawski Aleksander, Bołdok Wacław, Chrapczyński Adam, Chwastowski Wit, Czyżewski Witold, Dettloff Zygmunt (z odznacz.), Darmohraj Stefan, Dresner Władysław (z odznacz.), Dubowy Franciszek, Fiala Franciszek, Francmann Tadeusz, Fraenkel Leon, Gawecki Bolesław (z odznacz.), Gsetel Ferdynand (z odznacz.), Grosser Władysław (ekster.), Grzybowski Eugeniusz, Hillenbrand Juliusz, Jagiełło Władysław, Jasiński Michał (z odznacz.), Jakubowski Franciszek, Janota Jan, Jenkner Gustaw (z odznacz.), Kirsch Mojżesz, Kukla Michał, Malinowski Stanisław (z odznacz.), Mieszkowski Feliks, Michalczyk Stefan (ekst.), Olijniuk Grzegorz (ekst.), Pitrof Jan, Rambausek Ludwik, Rybiński Lucyan (z odznacz.), Schally Maryan, Schmatelka Rudolf, Schramm Zygmunt, Sokolnicki Henryk, Stabrowski Kazimierz Strassmann Zygmunt, Surzycki Tomasz (z odznacz.), Tretiak Józef, Tysowski Józef, Ujejski Stanisław, Weksner Saul (z odznacz.), Wi-

śniowski Wiktor, Wolański Adam. Reprobowano na pół roku 4 uczniów publicznych i jednego eksternistę na rok.

Wieczór śmiechu z pożegnalnym występem p. Wł. Kicińskiego urządza akademickie Koło T. S. L. w sobotę, d. 20 b. m., w lokalu klubu pocztowego (ulica Lubicz). Początek o 8 wieczorem. — Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, oraz w lokalu akademickiego Koła T. S. L. (ul. Jabłonowskich, dom akademicki), od 1 do 2 po poł.

Dwa usiłowaue samobójstwa wydarzyły się wczorał po południu w Krakowie. Mianowicie przy ulicy Sebastyana l. 11 jakiś mężczyzna o nieznanem nazwisku, zażył w zamiarze samobójczym 120 gramów kwasu azotowego. Na miejsce wypadku przybyło natychmiast pogotowie ratunkowe, które po zastosowaniu pierwszych środków zaradczych, przewiozło denata w stanie prawie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza. Drugi wypadek wydarzył się w Dębnikach, gdzie niejaka Wiktorya R. w zamiarze samobójczym przecięła sobie nożem ścięgna ręki lewej. Szybka interwencya twarzystwa ratunkowego zapobiegła upływowi krwi. Denatkę przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Kosy Kościuszkowskie. Pisma niemieckie donoszą, że w poznańskiem miasteczku Żninie policya skonfiskowała u jednego z kupców kilkadziesiąt kos, które jako markę fabryczną miały napis: „Kościuszko". Niebawem jednak wydało się, że kosy te wyrabia niemiecka fabryka „M. S. Kuhlman Söhne ze Schlebusch w powiecie Solingen", która, licząc na odbyt swojego towaru w Poznańskiem, zaopatrzyła go w znak ochronny „Kościuszko". Oczywiście prasa hakatystyczna w krzyk. Jest zdrajca wśród Niemców, dostarczający kos Kościuszkowskich! Skonfiskrwać kosy! Wytoczyć proces! „Ojczyzna uratowana!"

Rewizye uliczne w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę wieczorem w związku z zabójstwem rewirowego Raskuwarkina, policya dokonywała masowych rewizyj ulicznych przy ulicy Leszno, Nowolipie i Smoczej. Aresztowano kilkadziesiąt osób, przeważnie z pośród młodzieży.

Kongres towarzystw eksportowych. Z Pragi telegrafują: Wczoraj nastąpiło tu otwarcie przez ministra Gessmana kongresu towarzystw eksportowych. Przemawiał między innymi szef sekcyi dr Rössler i dyrektor galic. ligi przemysłowej Olszewski.

Proces oszustów. Z Berlina telegrafują; Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko hr. Arz-Vaseggowi i przeciw żonie leśniczego Lewandowskiego, oskarżonym o oszustwa, także kredytowe. Do rozprawy wezwano przeszło stu świadków. Proces potrwa tydzień.

Wielka kradzież. Z Petersburga telegrafują: Ubiegłej nocy splądrowano jeden z największych tutejszych sklepów jubilerskich Gordona, przyczem skradziono bryianty wartości 300.000 rs. Sprawcy uszli.

Ruch przejezdnych.

Krakow, 15 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Ks. W. Kozłowski z Białego-Kościoła (Król. Pols.). S. Konarski z Książa Wielkiego, R. Pers z Aleksandrowic, H. Zieliński z Balic, M. Szańkowski z Wierzbna, W. Zajdler z Warszawy. Fran. Kubik z Pragi, J. Kysz z Czech, M. Niewiadomski z żoną z Bochni, K. de Breza z Paryża, F. Zalewski z Krakowa, K. Jeżewski z Dalcchowy, S. Kubicki z Warszawy, H. br. Christiani z Dębicy. A. Rajchel z Niska, J. Bott z Buczowic, T. Fiedor z Opawy, W. Jedlicka z Polskiej Ostrawy, T. Zakrzewski z Poznańskiego, Ks. L. Nowicki z Imielna (Król. Pol.).

GRAND-HOTEL: S. Ciechanowski z Król. Pol., J. Strauch z Buenos-Aires. J. Kacynelenbogen z Warszawy, A. Mauerberger z Łodzi, K. Radwan z Samary (Rosya). O. Nussbaum z Wiednia, T. Thonet z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: H. Zakrzewska z Warszawy, Jad. Wysokińska ze Skały (Król. Pols.), S. Merta z Tarnowa, J. Górski z Częstochowy, J. Gałęzowscy, L. Schlange z Sagan, T. Komarra ze Stanisławowa, Dr W. Smolik z Gorlic, K. Stachowski z Warszawy. A. Ludwingowie ze Lwowa, J. Beck z Warszawy, J. Chojecki z Lubczy, S. Doraczkowa z Warszawy, J. Jungwirth z Lincu, W. Nowacki z Sosnowca, E. Sshweiningerowa z Brzeska. Ad. Wołcyrz z Dębicy, N. Bobińska z Warszawy, S. Siwa z Kozłowa (W. Ks. Poznańskie). P. Łopiński ze Strzyżowa (Ks. Poznańskie), M. i J. Rzeszowski ze Lwowa, Drowie B. Dziemscy z Krasnegostawu (Król. Pol.).

FR. COPPEE.

Zazdrość.

Ciąg dalszy.

Pamiętam to pierwsze spotkanie w więzieniu. Przez rozdzielającą nas żelazną kratę patrzeliśmy ze smutkiem na siebie.

— Więc ty mnie kochasz jeszcze Małgorzato — przemówiłem pierwszy.

— Czy kocham? — wykrzyknęła. Ależ kocham cię lepiej i silniej niż przedtem.

— Dawniej byłaś tak obojętną dla mnie.

— Tak, to było dawniej, bo czyż mogłam przypuszczać, aby mię ktoś tak kochał, ty mię odrodziłeś. Jeśli mi nie wierzysz, żądaj jakich chcesz dowodów.

— Dowodów? — Tylko jedno może mnie przekonać o twojej miłości.

— Co cię może przekonać?

— Uwierzę w twoją miłość, jeśli zechcesz czekać, póki nie odzyskam wolności.

— Przysięgam ci, że będę czekać na ciebie.

— Będziesz czekać? a z czegóż będziesz żyć?

— Będę pracować.

— Pracować?... Biedactwo!

— Zapomniałeś, że umiem szyć, że miałam zostać szwaczką. Przekonam cię.

Upłynęło osiem dni, zanim Małgorzata odwiedziła mnie znowu. Zdjęła rękawiczki i z tryumfującym uśmiechem pokazała mi swoje rączki, palce były pokłute igłą. Potem opowiedziała mi, że znalazła robotę w jakimś magazynie, tym czasem zarabia tylko dwa franki dziennie, lecz ma nadzieję, że wkrótce będzie otrzymywała trzy franki.

— Za takie pieniądze można wyżyć — powiedziała, uśmiechając się łagodnie. — Naturalnie, że trzeba oszczędzać, nie można sobie pozwalać na żadne przyjemności; lecz ja nie myślę teraz o zabawach... Marzę tylko o tem, jak ciebie pocieszyć, uspokoić...

Wzruszony byłem do głębi duszy, łzy mimowoli napełniły mi oczy.

Więc ona mnie kocha! Cóż wobec tego znaczą te wszystkie chwilowe przykrości. Nie przerażała mię teraz moja samotność, ani ten poniżający ubiór więzienny, ani długie bezsenne noce, spędzane wśród ciemności.

Małgorzata postanowiła pracować, aby pozostać mi wierną, żeby mię przekonać o swojej miłości... Więc za moje poświęcenie będę miał nagrodę, i jaką nagrodę! Kochająca kobieta, odrodzona przez miłość i pracę, będzie w mem życiu aniołem stróżem, uchroni mię od złego, nie dopuści mnie po raz drugi do przestępstwa.

Odżyłem, zbudziła się we mnie znowu energia, czułem się silnym i zdolnym znieść bez narzekań zasłużoną karę. W ciężkich i smutnych chwilach, jakie przeżyłem w więzieniu, myślałem o Małgorzacie i to dodawało mi sił. Towarzysze moi patrzyli na mnie ze zdumieniem, co zawsze wywoływało uśmiech na moje wargi.

Małgorzata odwiedzała mnie co niedzielę, rozmawialiśmy jak zwykle przez kratę całą godzinę. Patrzyłem z męczącym niepokojem na jej zbladłą twarz i wpadnięte ze zmęczenia i bezsenności oczy. Palce miała pokłute, a ubiór coraz bardziej zniszczony.

Lecz przyszedł dzień, w którym rozpoczęły się moje prawdziwe tortury; tego dnia Małgorzata odwiedziła mnie w nowej eleganckiej sukni.

Razem z pierwszem rzuconem na nią spojrzeniem do mego serca zakradło się podejrzenie, lecz ona spojrzała na mnie i uśmiechając się, mówiła:

— Patrzysz na moją suknię. Dostałam ją od Klotyldy... Czy pamiętasz Klotyldę, moją przyjaciółkę, z którą byłam wówczas na balu, gdyśmy się poznali. Przypominasz ją sobie?... Doskonale się teraz urządziła. Jakiś bogacz zakochany wyrzuca na nią setki. Spotkałam ją przed paru dniami. Przeraził ją mój wygląd. Gdy dowiedziała się, że jestem w nędzy prawie, podarowała mi tę suknię, którą sobie trochę przerobiłam. Wygląda jak nowa, nieprawdaż?

Czułem, że kłamie.

Przez cały czas naszego pożycia nigdy nie mówiła mi o Klotyldzie i nie nazywała jej swoją przyjaciółką. Mieszkały w jednym domu i jako sąsiadki bywały razem na zabawach. Wiedziałem dobrze, że na tem tylko kończył się ich przyjacielski stosunek. Biedna, niemłoda i nieładna Klotylda, mocno urózowana, mogła zrobić wrażenie chyba tylko przy sztucznem świetle i to chyba na jakimś zbyt rozweselonym jegomościu. Szaleć za taką kobietą i wyrzucać na nią pieniądze, wątpię, czy znalazłby się taki...

Kłamała, dosyć było spojrzeć na nią, żeby się o tem przekonać. Unikała mego wzroku, powieki jej niespokojnych oczów dziwnie drżały

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.